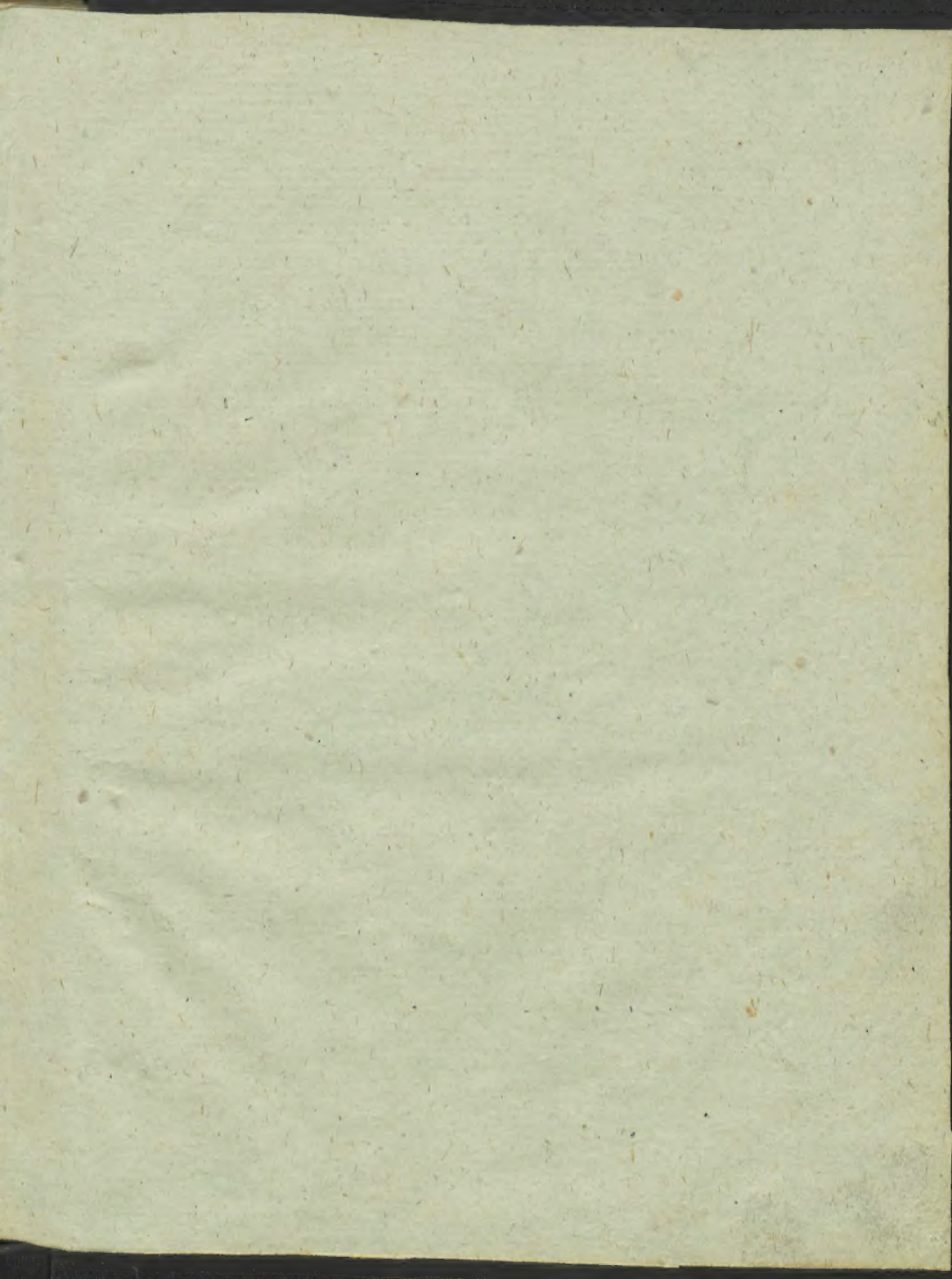


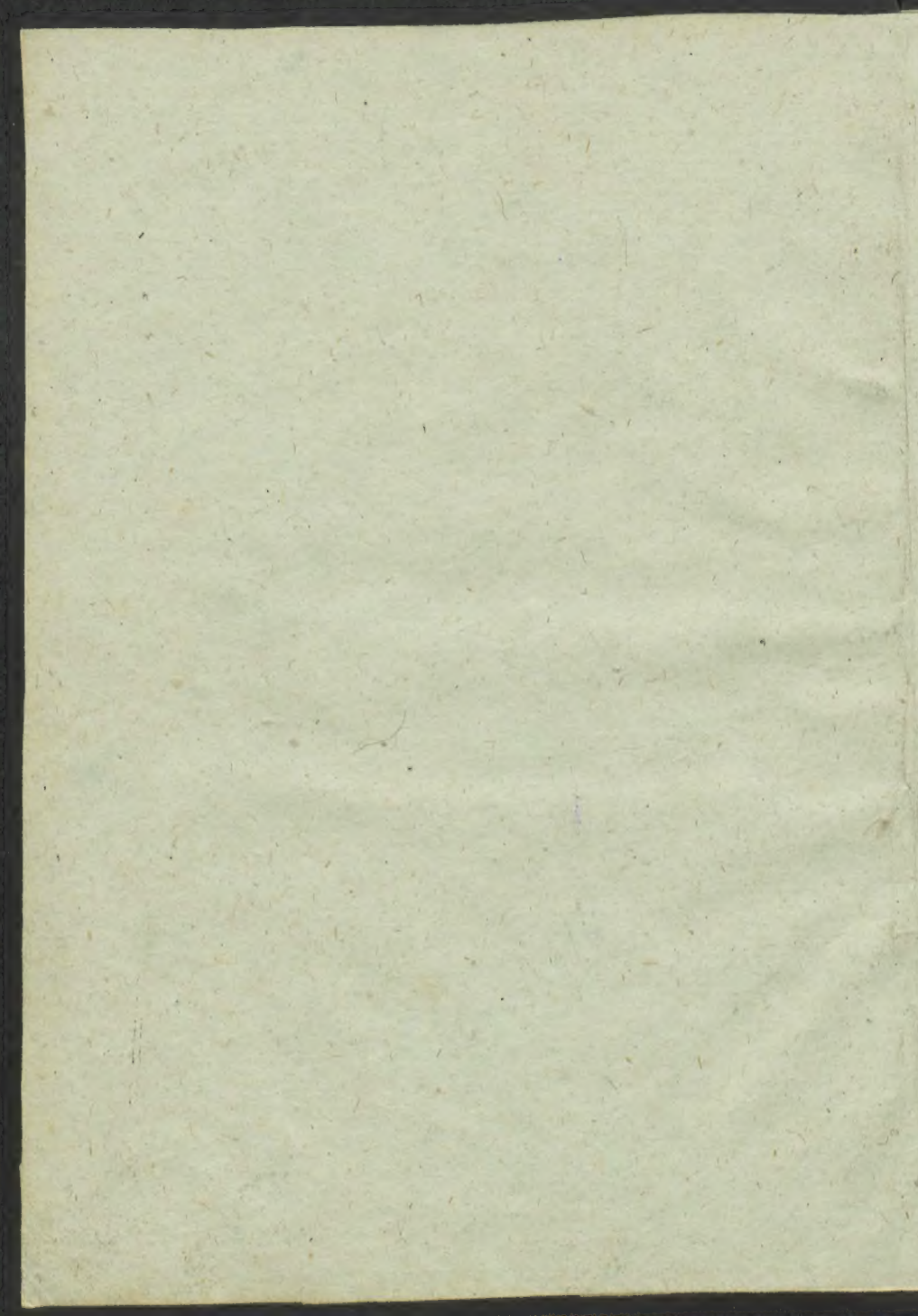
BIBLIOTEKA

Zakl. Nar. Im. Ossolińskich

XVII

1.328





(X)
PAMIATKA
Jasnie Świeco-

nemu/ Sławney pamięci Pánu/ Je
m. p. MIKOŁAJOWI CHRYSZTOFOWI
RADZIWIŁOWI, Książęciu na Olyce y Nie-
świeżu/ Hrabina Szydłowcu y Miru/
Wojewodzie Wileńskiemu/ Kawałcz-
rowi Bożego grobu/ zc. zc.

Czynioná

przy Exequiach Rocznych w Nieświeżu,
dnia 28. Lutego, Roku 1617.

Przez

X. IANA ALANDA Societatis IESV.



W WILNIE

W Drukarni Leona Mamoniezza.



XVII-1328-III

**JASNIE OSWIECONEMV PAMV
IE° M. P. ZYGMVNTOWI
KAROLOWI RADZIWI-
LOWI, XIAZECI V NA OLYCE**

**Y NIESWIEZV; HRABI NA SZY-
dlovvcu y Miru, Kávvalerovvi
Máltánskiemu, &c.**

Pánu y dobrodzieciowi swemu miłościwemu.

Jasnie oświecone Xiążę.

Ostatecznie obżałować śmierci Pána
Zemego/ sławney Pamięci Jasnie Oswieconego
Pána Oycza W. X. N. nie moge. Nietylko żem Dobro-
dzieciá na pomnożenie ozdób y pożytków moich zawżdy
gotowego utracił: ale też żem obecności żywych Enor /
na ktorem conversuiac z tak świętym Panem rad pogla-
dał/ postradał. Piętnaście lat opatrowałem słabe zoro-
wie J. X. N. y prawie wystawnie w jednym pokoju z ni-
mem mieszkał: o iakiey tam pokory/ iakiey cierpliwosci/
takiego nabożeństwa / iak wspaniałego animuszu napá-
rzyłem sie! com za historie/ przypádki/ rozsádku/ expe-
rimenta, discoursy slyszal! Záprawde gwiazdá to iakás
przeszeczna z nieba nam była spuszcżona/ ktora krag swoy
na ziemi pożytecznie przepedziwisy/ znówu sie do nieba na
swe miejsce wrocila. A ia zniknieniem światła tak mi-
łego w cieniu zostawisy/ sama tylko tego pámiatka smutek
swoy ciásyc musze. Dla ktorey przyczyny chętnie sobie
wszystko przypominam / co iedno Poetowie abo History-
kowie násy o Xiążęciu Pánie y Dobrodzieciu moim nápi-
sali:

sali: rad vchā nakładam na wszelkie wspominiānia spraw
iego zacnych/ y sam o nim według mieysca y czasu barzo
rad mowie: Pomiń dobrze W. X. M. gdyś v mnie w
domu przytāchawšy z Warszawy wdzięcznym gościem
przed dwiema miastecy bydz raczył/ cosmy z soba rozma-
wiāli. Powiadałem między innymi rzeczami/ iak pie-
kna była Rocznica Jāśnie Oswieconego Pānā Oycā W.
X. M. od kataraktu / od swiec / od muzyki / od wierszow
rozmaitych / od wielkości ludzi na ten Ałt zgromadzo-
nych. Wprawdzie Xiaże nieboszczyk testamentem nakā-
zał/ aby był po prostu bez kataraktu pogrzebion/ czemu sie
przy pogrzebie dosyć stāło : ale iż o Rocznicy tākiego
rozkazania nie było/ Xiaże J. M. Pan Trocki miłościā
synowsta ku tak dobremu y drogiemu Oycu ziery/ Roc-
znice mu kataraktiem y innemi dzisieyszych czasow cere-
moniami ozdobił. Wspominałem przed W. X. M. y ka-
zanie X. Janā Alāndā Societatis IESV, ktore czynił przy
tych Exequiach. Czego chce W. X. M. gruntuwnā
wiadomosc miec / spytales mie ieslibym to kazanie miał
v siebie/ odpowiedzialem iż nie mam / ale stārac sie o nie
bede. Takim y tym podobnym na dobrodzieia mego
wspomināniem zwyklem nieiako leczyc frāsunek moy po
iego śmierci. Dostawšy tedy seryptu od X. Alāndā /
abyś v W. X. M. mogł bydz poniekad wcześnikiem tej
Rocznice na koraies od dworu J. R. M. przybydz nie
mogł/ y iā abym w żalu swym miał iakakolwiek ochłode/
ā nawicey aby Cnoty przesławnego Pānā Oycā W. X.
M. wšyskkim iāśniey świeciły / podałem go w druk zā
pozwoleniem PP. Societatis IESV. A teraz to Kazanie
wniżonym sercem W. X. M. memu Mościwemu Pānu
przypisuię / zyczac vprzecznie tych wšyskkich dārow Bo-
zych W. X. M. ktore sie w namiłšym P. Oycu dostā-
kiem nāydowāły. Zdobił on y krzepił Oczyszcze y kōściol
Bāto

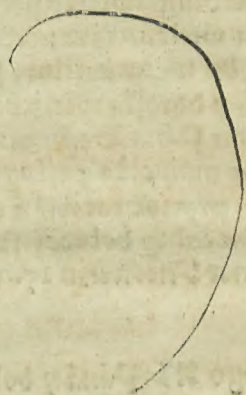
Katolicki pobożnością / zdrowiem / majątnością / iako
prawy Rycerz Krzyża Jerozolimskiego: takim też chciał
mieć W. X. M. gdy iępeże młodzieńczego do waleczney
Młoty na naukę rycerstwa sześciuwy wyprawił. Szczęśli-
wie mowie: bo zdarzył Pan Bog iż rychło W. X. M.
wielkie nawalności na morzu / frogie niebezpieczeństwa
na Wyspie le Querchene z Murzynami w bitwie zwy-
cięzwszy / odniosłes Krzyż onego Rycerstwa Maltanście-
go / y godnie z nim według świętey professrey swojej po-
stepujesz. Władzia wielka / iż te piękne początki dzieł-
nych spraw / wrosta ku niesmiertelney sławie przezacney
Samiliey W. X. M. y dorosta wierzchu wysokiego. Co
ia ze wsyistkimi vsilnie Pánu Bogu zalecaiac / proše pil-
no ábys W. X. M. te málucška posługe moje w kazaniu
żałobnym / łaskawie przyiać raczył / á mnie miłościwym
Pánem iákos pociał według dobroci swoiey nigdy bydz
nie przestawał. Danu Wierzeżu 15. Octobr. 1617.

W. X. M. swego M. Pána y dobrodzicia

Flugá powolny

Ignatius Mamonies

D. M.



P A M I A T K A

Jasnie Oswieconemu Książęciu /
J. M. P. Panu Nikołaiowi Chrystofowi
Radziwiłowi / Woiewodzie Wis-
leńskiemu / rē. rē. rē.

Sciens se esse escam vermium, in hac lachrimarum
valle viuens, sibi posuit. Hoc monumentum corpus, cœ-
lum animam; posteritas memoriam in benedictione ser-
uet Nagrobek Książcy.

NAt bolesna / á wielkiego smutku pełna / lu-
dzinom naszym jest śmierć Jasnie Oswie-
conego Książęcia Nikołaiá Radziwiłá / ktore-
mu dzisiaj roczna pamiątka czynimy: ten Koś
przeżył dostatecznie każdemu pokazać. Wis-
dzielimy fámilie przednie Senatorstkie krwia z
domem Książecym Radziwiłowskiim złączone
w żałobie: Treny rozliczne po ścianách kościoła
nych rozpisane: wszystko to Miasto w płaczu
y łamencie / ktorego y dotad nie wbywa. Sły-
szeliśmy ludzi zacnych / o sławney pámieci Książ-
ęcia naszym dobre acz żałosne słowo. Jeden
mówi: Albo sie nigdy nie rodzić / ábo nigdy
nie umierać temu Panu przystało. Bo byśmy
go byli nie mieli gni ználi / nie czulibyśmy stad
bołu żadnego: ignoti nulla cupido, czego kto nie
zna /

zna / o to niedba. Lecz teraz mianwſzy go / do
znawſzy wielkiey dobroci / mądrości / poboż
ności / ludzkości iego / a potym to wſzystko w
jednym momencie vtrącić / y w grobie zamy
knąć / to žal nieznoſny. Drugi mowił: Y ſam
cięż iego był nam pożyteczny. Abowiem acz
kolwiek prze złe zdrowie lat oſtatecznych na
Seymikach y Seymach z nami nie bywał: ie
dnak ſama zacność iego y ſława ſwoia zdobił o
czyſne. Niektorzy ſiedząc za ſtołem na iedne
wzmianke Xiążęcia zmarłego żanui ſie oblewa
li / y długim milczeniem žal niehamowny w ſo
bie hamowali. To ſamo Chrzeſcianie / tak
wielkie na dziśieyſzy Uniwerſarz waſze zgros
mądzenie / ktorym kościół by w ſwieto wro
czyſte napełniacie / ſwiadkiem ieſt / że śmierci
Pana oſobliwego niepomału żaluiecie. A nie
długo iż go tak barzo żaluiecie: Sine dolore non
De renbaperit, quod cum amore poſſidetur, mowi S. Aug
ſtyn. Sam ten prawnie umiera / komu do
brodziey / ktorym ſie ſczęcił umiera. A chocia
według praw duchownych y ſwiatekch wol
no każdemu po rolu żalobe złożyć / y ſat ſwie
tneyſzych używać: iednak ia to o każdym z
was za perone trzymam / iż nigdy z ſerc waſzych
po tak cnotliwym Xiążęciu żaloby nie złożyćcie /
żamżdy

zámždy go serdecznie żałować będziecie. D
miał on / ale miłość ku niemu wam jest nieś
miertelna. Tyleż to bez wątpienia do serc
waszych żał sie wroci / ileż to ten ktorego potrze
bować będziecie / do was sie nie wroci. Pomo
ge tedy y ia łaskom waszym tak słusney żało
ści / pomoge w spolney szkodzi spolnego strá
sunku. Nagrobek Książcy włożen nam / cośmy
mieli / á czego inż nie mamy / iakiegośmy Kás
dzimilá / iakiego Senatorá postrádali / ktory
Nagrobek gdy łaskam waszym krotce przektá
dam / iesli w tym przykład iaki żywota świaś
tobliwego / iesli przestroge iaka zbawienna
powiem / proszę abyście to głęboko w serca was
ze wpuszcć nie zaniechali.

Lat temu dwádzieścia y siedm / iako swieś
tey pámieci Oświecone Książę Mikolay Kás
dzimil Fundator náš wielce miłosćiny / ko
ściół ten Pánu Bogu zbudował / w kościele
grob sobie z prostego kámienia postáwił / á ná
grobie według zwyczáiu taki napis wykwóć
dał. Sciens se esse escam vermium, in hac lachrimarum
vallé viuens sibi posuit. Hoc monumentum corpus, ca
lum animá. Postea itas memoriam in benedictione seruet.
Napis prosty / iako sám widzićie / ani słowy
wytwornymi / ani wymyslem subtelnyim okás
zaly:

zwały: iednak rzecz w sobie foremnieysza / niż sie
konu na pierwszym weyżrzeniu zdać może / za-
myśla. Ziednego pälca Mätematyk dobry do-
chodzi / iakiego kto był wzrostu / choć go nigdy
nie widział: tak każdy mądry / by też nigdy
nie znał przezacnego Książęcia / z tych kilku słow
Nagrobku iego / łatwo obaczy co zaczął był Mł-
kołay Rządził / iak wielkich y gruntow-
nych cnot pełen. Obaczy niśta iego pokore pi-
le rozważanie śmierci / wzgardę tego świata /
prągnięcie do Boga / y inne cnoty ktore z tych
iako z Źródła płyną. Cnych tytułow bucznych
ktorymi sie Pánowie y po śmierci rądzi zdo-
bia / Książę / Woiewoda / Kąstelan / Marszałek /
Hrabia / ié. ié. tu niśt nie obaczy: ten tyl-
ko pospolity wrodzony wśystkim tytuł / Esca-
vermum, strawa robaków / ktore słowá gdy y
od żywego / y od umarłego z grobu stęskrycie
Chrześcianie / tak sobie myślćie iakobyscie Au-
gustyna świętego / ábo ktorego z dawnych oyc-
cow świętych mówiącego słyszeli / Wiem żem
potrawa robaków / wiem żem zgnilość y wor-
gnoin. Ludzie bowiem w cnotę y rozum hoya-
nie od Boga opátrzeni / niedbają o mårne tego
świata tytuły / nie gorno o sobie trzymają: ale
co im pokorą y prawdą do serca podaie / to pi-

So / to wyznawiaia szczerze o sobie / *Ex abundantia Luc. 6.*
 cordis, os loquitur. Spytay Augustyna swietego
 go czym sie bydz mieni? odpowie pewnie / co
 sam wyraznie napisal / *Ego cadauer putridum, esca soli. cap. 2.*
vermium, vas foetidum, cibus ignium. Spytay Ber-
 narda swietego czym iest? Toz rzecze co w ksiaz-
 gach swych iawnie powiedzial. *Quid sum ego? medit. cap.*
homo de humo, limus de limo, cibus vermium, futurus in 2. & 3.
tumulo. Spytay pustelnikow znawcow samych
 siebie doskonalych / co rozumieia o sobie; ieda-
 nostaynym glosem wszyscy zawolaiia / Nutri-
 mentum vermium sumus, iestesmy strawne roba-
 kow. Jakoż mianowicie ieden pustelnik *Philo-palladius*
 romus Grek aby to sobie mocno wbil w pamiec *in vit. par.*
 ze byl karmia robakow / szesc lat w grobach
 miedzy robactwem mieszkal. Ten tytul zarwe-
 dawali sobie swieci / *Esca vermium;* ten daie pis-
 smo swiete wszystkim krom braku / *Cum morietur Eccles. 104*
homo hereditabit serpentes, bestias, & vermes. Dziedzic
 czina marnosc kazdego czlowieka po smierci /
 weze / bestye / robacy. To rodzina / to czeladz
 umarlgo / ktora iako Pan y dziedzic (hares ex
 asse) powinien zywie. Jesli kto o tym watpi/
 niech sobie otworzy grob Kiozeczy / niech wey-
 rzy ofientem w trume / naydzie tak niepochyba-
 nie / iako o sobie napisal: *Sciens me esse escam vermi-*
 um:

um: obaczý demonstratiue iż napis zgadza się z
rzeczą / Ktazę państwa robaków. A toć jest /
Chrześcianaie mili / wielka mądrość Kądzimila
naszego / to znamięnita y prawnie Chrześcianańska
Philosophia / rozpamiętywanie śmierci. Bo
kiedy mówi / Sciens me esse escam vermium, nie o
czym innym mówi iedno o śmierci / ktora nas
pożarzem robaków czyni / ktora sama jest wiel
kim y nienasyconym robakiem / gryzocym y traw
iacym wszystko na świecie. Na ktora wsta
wiecznie pamiętać / jest fundament (mówi Cli
macus mąż święty y nauczony) wszystkich cnot
Chrześcianańskich. Jako bowiem winowayca
dekretem sprawiedliwym na śmierć osadzony /
czekaąc śmierci / niechce nicę grzeszyć / ale
wszystek czas na pokucie / na modlitwach / na
dobrych uczynkach trawi / aby duszy swej wieś
cznie posłużył : tak kto wstaśnie pamiętać na
śmierć / wie że pewnie dziś jutro ma doświadczyć
życia y stać przed Trybunałem Boga wsze
chmogacego / ten zaiste conarychleży zbywając
grzechów / opatrnie sumnienie / nabiera cnot
prawdziwych. Co wielka jest Philosophia /
y rozum nader doskonały / doskonalszy niż Pla
tonów / niż Arystotelesów. A nie tak mówi o
śmierci mądry Kądzimil / żeby tylko speculatus
myśla

myśla miał o niey wiedzieć / Sciens me esse escam
 vermium: ale dacie znać iż practice y słowy y w
 czynkami na każdy dzień na śmierć się gotował/
 o śmierci rad mowił / śmierć przed oczy sobie
 stawiał. Tylko znać dobre / a nie czynić do
 brze / pewna jest zguba dusze. Seruus sciens vo- Luc. 12
 luntatem Domini & non faciens, plagis vapulabit multis.
 Na ktora plage wielkiego baczienia Książę Książ
 dźwił nie zarabiał: ale co rozumiał bydz po
 trzebnego do dobrej śmierci / to z wielką pil
 nością nieprzestąnie czynił. Chcecie wiedzieć
 Chrześciance co za praca jego była około osta
 teczego terminu / iako śmiećle czekał / iako za
 wsze wygladał tego gościa / powiem / chocia
 mało nie wśytkim / ktorych tu widze / jest rzecz
 wiadoma. Grob przed oczyma swemi niedale
 ko formy w ktorej kłekiwał wymurować / y
 persone swa iakoby już umarła na grobie wy
 drożyć kazał / pod takim tytułem / Esca vermium.
 Czemu tak blisko nie na miejscu wstronnym /
 ale przed oczyma grob sobie postawił: pewnie
 dla tego / aby zawsze na śmierć pamiętał / a po
 trzeby duszne za zdrowia obmyślał. Czytał
 podobno o Gymnozophistach Greckich / ktorzy
 tuż przed chałupkami swemi w progu doły w
 kopane miewali / aby doł przestępując co raz
 śmierć



śmierć sobie przypomináli. W powszedni
dzień częstoć nie w formie / ale na ziemi w
grobu kładąc Niszy świętey słuchał / prawie
w oczym śmierci zaglądać / y leżąc grobową /
Esca vermium repetując. Każdego miesiąca do
grobu na głębia zstępował / umarłe tam po-
chowane obchodził / ziemię / gdzie robaki swo-
je miał karmić / całował / o dobrą śmierć Pa-
na Boga prosił / o ktora y przy ofierze naswie-
tley na każdy dzień z pilnością się modlił. Miał
bowiem zwyczaj dawny mawiać *Feri precatio-*
nes, między ktorymi czterech osobliwie modlitw
używał / Modlitwy dziekowania za dobro-
dzieystwa Pańskie / o odpuszczenie grzechow / o
fortunny powod rzeczy potocznych / y o szczę-
śliwe żywota dokończenie. W tych czterech
modlitwach tak się kochał / iż gdy w chorobie
dla wielkiej słabości sam ich odprawować nie
mógł / pachołeciu ktoremu głosem do rcha czy-
tać się sobie kazał / co statecznie zachował aż do
śmierci. Za umarłe w Czystcu bedace / ialmu-
żny / modlitwy / ofiary częste sprawował / y aż
by doskonałszy ratunek od żyjących Chrześcia-
n brał / odpust nieprześcayny na wybawienie
ich od Oycy świętego do filu kościółow swo-
ich wyprawił. Wolał zawsze być na po-
grze

grzebiech niſz na weſelách / weſela vpoimináani
przez poſty odbywał / pogrzebom oblicznie bys
tnoſcia ſwoia ſtażył. Niáto v niego dobra
wage ono madre ſłowo króla Sálomóná. Me-
lius eſt ire ad domum luſtus, quam ad domum conuiuii.
Kocznice zá vmárte krenne z wielkú pobożnoſ
ſcia czynił / vrychláiac do koſciółá y z przewo
ka oſobnego nabożeńſtwá w Káplicy / nim po
czeto Requiem ſpiewáć vżywáiac. Wiec przy
dáło ſie iednego czáſu / iſz Kieſza Nieſpor zálo
bny bez niego odſpiewáli / mniemáiac że Kieſze
z káplice do koſciółá przyſć nie miał. A gdy
privatne modlitwy w káplicy ſkończył / y do ko
ſciółá zſtąpił / pytał rychtoli ſie Nieſpor počze
nie: powiedziano / inſz po Nieſporze. Obrá
żiło go to nie pomálu / że ták od Kieſzey w na
bożeńſtwie był vpoſledzion. A záraz w glos
táimi ſłowy ich potkał: wolałbym áby mi był
každy z was duży policzeń wyćiał / niſz mie miał
odſtrychnąć od mego zwykłego nabożeńſtwá.
Cheć vprzeyma przećiwko zmártym / ten ſwie
ty gniew w nim byłá zápalilá. W drodze / gdy
Wieſniaczká iákiego pogrzeb nádiáchal w po
lu / pewna liczbę pácierzy zá vmártego mówił /
y czeládzi ſwey mówić kaſał / to przydáiac: kto
práwi chce áby zań po ſmierci Páná Boga pro
ſono /

Bono / ma też sam za vmárte sie modlić. Wárzo
często z duchownymi ludźmi o śmierci discuro-
wał / y mnie niekiedy na pościu pytał : ktore
nalepše przygotowanie do śmierci ? Gdzie bez
spieczniewy vmrzeć / na wojnie czy doma ? w
młodym czy w starym wieku ? kiedy dusze Bog
sądzi / przed konaniem / przy konaniu / czyli po
konaniu ? Na co gdym mu odpowiadał dobre
replik / iako był dowcipny / na odpowiedź mo-
je wnosil / aż mu sie we wszytkim dosyc stało.
Dwie lecie przed śmiercią podałem mu niemá-
te ksiąski ku przeczytaniu o dobrej a Chrześcia-
ńskiej śmierci / zowia sie Doctrina Evangelica de
meditatione mortis : przyial ja wdzięcznie / y od
deszczki do deszczki przeczytał. A żeby z nowu
wnie wgladać y bezpiecniewy używać ich mogł /
takie drugie sobie kupić / mnie moje oddać ka-
zał. Testament / to jest rozprawa z tym swia-
tem / nie leżac na smiertelney pościeli / ale do-
brze zdrow y duży / we trzydziestym roku żywo-
ta swego / iefcze nim był droge pielgrzymstwa
do Jerozalem wziął przed sie / opisał : ktory
często czytając y ruminując / iako we żywieniu
dla na śmierć swoje patrzył. A wiec te takie
sprawy nie są rzeczywistym do szczęśliwey
śmierci przygotowaniem ? Wiec to máła ^{praxis}
vsta

wstawniejszego niż kres ostatni pamiętania : Ba-
silus Biskup Cezareyski / tylko w świętą wro-
czystę ilekroć z asystencją wielu kapłanów w
wbierze drogiem nabożeństwa kościelne odprą-
żował / i jednemu z domowych kazał sobie do
wchąseptać / Wycze pamiętający na śmierć. Jan
Patriarcha Alexandryjski / którego dla szczod-
rych i almużni Jalmużnikiem nazwano / nie kazał
sobie grobu za żywota dorabiać / przeto aby
go sługa często pytywał / Wycze kiedyć mamy
grobu domirować / a w tym aby na śmierć
wspominał. W dawnych Cesarzów Greckich
był ten zwyczaj / iż pierwszego dnia którego no-
wy Cesarz wsiadł na majątki / przychodzili
do niego mularze / każdy z iaką bryłą marmu-
ru / pytając : Miłościwy niezwyćieżony Ces-
sarzu / z iakiego marmura kaześ sobie grob mu-
rować? A były to chwalebne przykłady rozmy-
ślenia śmierci. Nasz świętey pamięci Ka-
dzimierz / bez tych ceremonii / bez tych napom-
naczyw / sam sobie po prostu grob cały na oczy
kładał / do grobu co miesiąc zstępował / wmarle
w grobie nawiedzał / wielkie miłosierdzia im
czynił / o dobra śmierć Pana Boga prosił /
śmierci bardzo często rozmawiał / słuchał / py-
tał / czytał / pisał / rozmyślał / y będzie kto ta-
C Piego.

kiego mniemania że go śmierć niespodziano po-
imata? że się do tak niebezpiecznego aktu nie
dosyć dostatanie przygotował? Zaprawde w
staniech świeckich trudno o taką przyprawę
do śmierci / iako w tym ślachtetnym Książęciu z
daru Bożego była / zwłaszcza iż on nie w ten
czas począł o śmierci myśleć / kiedy mu lata y
choroby dofuczały / kiedy się gwałtem do niego
śmierć wzdżierała (byłby to śalony człowiek /
któryby w ten czas na śmierć nie wspomniął /
kiedy już daley żyć nie może) ale wielkiego przes-
zoru Książę / w kwitnącym wieku / gdy zdrowie /
szczęście / godności miał po myśli / w ten czas
iako prawy Katołik grob sobie gotował / osobę
swą na grobie wyraził / o drugim świecie w
nocy y we dnie myślił. Sciuit se esse escam vermiū ,
fluſnie to na grobie swym napisał. Wiedzac
żem potrawarobakow. Sluchaymy co daley
mowi.

In hac lachrimarum valle Viuens , sibi posuit.
Świat zowie padołem płaczu. Żyjąc / prawi /
na tym padole płaczu / sobie zbudował. A tu nie
miał rozum Książęcia naszego. Czemu Oświe-
cone Książę ten świat iestci padołem płaczu ?
Wszak go drudzy miała za Ray rostkony? Gre-
kowie y Łatinowie dają mu imię piękne /

Kosmos, Muudus, Polacy Świątem zowią od
światności/bo światny/ ozdobny/wesoły jest/
różni w nim Panowie długo mieszkają. Czes-
nyż tobie tak omierzły / iż go dolina płaczu zwa-
niesz? Alza niemaś na świecie wielkich do-
statków / wielkich majątności / przednich do-
stojenstw / tysięcy poddanych/ rozumu y do-
wcipu wysokiego/ kosztownie rzezanych pała-
ców/ dworzan/ przyjaciół wielmożnych? Ażas-
cie sam świat dla tych darów Bożych ktorymi
cie hojnie poczęst / szczęśliwym nie nazywa-
cie? Beatum dixerunt cui haec sunt: Czemuż sam o sobie
tak podło mówisz? Żyjąc na tym padole płac-
chu. Tym także pytanie czynił do żywego
Krzyszcia / i także teraz do umarłego czynię/ pe-
wnieby mi w te słowa odpowiedział. Ja z
Kościółem Katolickim trzymam/ ktory zowie
świat wygnaniem y padołem leż: y sam sie
znam bydz pielgrzymem na tym świecie. Ad-
vena ego sum & peregrinus sicut omnes Patres mei:
mają y nasze dostatki swego mola. Przydałby
pewnie y on wierzył ktory niegdy mawiał /
Commoditas omnis sua fert incommoda secum. Wiem/
żeby mi nie inaczej odpowiedział. A zaiste
Bęzira y żywa prawdeby powiedział. Bo co
jest prośe ten świat / to mieszkanie nasze doży-
wotne/

wotne/ iedno płacz/ iedno smutna z rozmaitego
 skutku ludzkiego wszedy sie rozlegająca me-
 lodia: Jedni płaczą na wojny/ trwogi/ pobo-
 ry/ choroby/ skutki/ niezgody, krzywdy/ y inne
 wdreczenia. Drudzy na grzechy własne/ ktory-
 mi gniew Boży przeciwko sobie rozpalili: a
 daj Boże aby tak wszyscy płakali/ aby za złości
 swoje łzy obfite wylewali/ świataby to była
 woda/ do nieba taki zdroj przed miastem Bo-
 ży płynie. Niektorzy płaczą z politowania
 nad biada y miseria bliźniego/ przykładem Jo-
 súa sprawiedliwego/ ktory płakał nad vtrąpio-
 nym: *Flebam super eo qui afflictus erat & com-
 patur anima mea pauperi.* Im kto bardziej nadze
 bliźniego czuje / tym iest doskonalszy: mowi
 Grzegorz święty. Płaczą y owi / a iest ich
 niemáły poczet / ktorzy vpatrując głębokie y
 straszliwe sady Boskie / niewiedząc co z nimi
 Bóg od wieków uczynić postanowił / iesli
 doyda szczęścia wiecznego czyli nie doyda /
 chociaż nie składają nadzieie o zbawieniu/ ied-
 nak zawsze w bojaźni żywot prowadzą/ y pla-
 czą na te ciemności pielgrzymstwa ziemskiego/
 iako święty Hieronim wyświadcza. *Quamuis*
sancti viri, timent propter incertum iudicii, & ignora-
tionem sententiae Dei, quam sedem habituri sunt.

Iob 30.

super Isai.
38.

Płacz

Plącza miłośnicy Boży testuiac sobie w tey
suchey y bezwodney pustyni tego świata / w
tym Babilonie pomieśanym / kiedy wszystko o-
paki idzie / prawo za lewo / lewo za prawo / gorz-
kie za słodkie / słodkie za gorzkie vchodzi / y za-
dania corychley przysć do oyczyzny niebieskiej
światego miasta Jeruzalem / narzekając z Da-
widem Kolem / Hei mihi quia incolatus meus *psal. 119.*
prolongatus est. A kto może wypowiedzieć
wszystkie przyczyny płaczu na świecie? Nie-
maż tego domu / miasta / stanu / narodu / kiedy-
by sie gesta materia płaczu nie náydowała / ani
biesiady wążę godowne ktore zowiecie wesel-
lem / bez płaczu nie bywała. Ordinaria każdego
człowieka / z płaczem na świat / w płacz na
świecie / z płaczem z świata. O to świat wiel-
ka niżina płaczu / morze łez / wygon z Oyczyzny
na prace y troski. Nie pokazujeć tego po sobie
świat aby miał bydz takim płaksą / wejolo zło-
tem / rostkosa / pánowaniem / ozdoba / dobra
mysla brzoła / y tymi iągodymi wielka wiel-
kość ludzi do siebie neći : jednak w rzeczy s-
mej jest ziemia płaczu : Kochanki swoje całunie á
łasa / częstnie łakociami á kole frąmufami / zło-
tem zdołi á wiecznie gubi. Pósedł barzo try-
ami obyczajmi świat na lotry Egiptu. Philis-
ty/

ſy, ktorzy zoſzy wſy w polu podrożniſia/ przy
chodzą ſa mieniu iſtawie/ witania/ pytania/ rozo
mariania/ prowadzą/ a w tym z przedtą ostry
noż w nim topia / mordują / y odzierają go ze
wſyſkiego. Tak świat ſaleczny/ rſluguie lu
dziom rozlicznymi poćiechami/ delifackie ich
chowa / w iedwabne ſąty wrota/ żartuje z ni
mi: ale te vćiechy boleſćiami/ kłopotami/ plą
czeniem częſto poſtrąpia / a na koniec ieſli wchodzi
ſwiatownicy zdrady nieprzyiaćielſkiey nie po
ſtrzeżę / o duſzne zatrącenie y lăment wieczny
ich przyprawnie. Znał ſie na tym oſuſcie/ rozo
marnych narodow znawca Miſkołay Kădzio
wil/ wiedział że nie ieſt takim świat iaki ſie
poſtazuje że nie kraina weſoła/ ale dolina płaczu
ieſt y ma bydź zwany. Przetoeż raz go daleko
od ſiebie wſpăniłym ſercem odrzućiwſy / nie
gdy z nim wiecey żadnych ſpołkow miewać nie
chciał / zăwždy mu był głównym nieprzyia
cielem. Drzedy y doſtoieńſtwa ſwieckie / tym
ktorzy ich ſukali/ zycżliwie v Krola wyprăwo
wał/ ſam o nie bynamiſiey niedbał/ y tego iă
wnie nie pomału żalował/ iſz kiedy dogadziac
niektorym przyiaćiołom / Woiewodztwo Mi
leńſkie przyiât. Pieniądze w takiey cenie v niego
były/ iſz ani dochodow ſwoich rocznych do
ſyż

frędzieli nie computował / ani żadnych ty-
siacow sobie nie skarbił / na chwale Bożo y po-
żytek Rzeczypospolitey po wietrzey częsci wszy-
tko obracał. Ubioru iak o sam nie swietnego ale
le statecznego używał: tak też na dworze swym
pompy swietckiey y stroiow potwornych nie
rad widział. Dąży sąsiedzkie / o ktore nie tru-
dno na świecie / prawem nie zemstem / a pod-
czas ani prawem ale umiarkowaniem prwa-
nym roztropnie leczył. Stoł hoynym dostą-
tkiem / nie przemierzłym zbytciem okładał. Na
igrzyskach pospolitych / wciechach lekich / Co-
mediach Naglaskanych by nabarżey prośbony
nie bywał. Fortelow y praktyk swietckich nie
umiał: z każdym szczerze / mile / vprzeynie po-
stepował. Gierdoci we wszelkich sprawach
pilnie sie wiarował / każdemu wzięciwość przy-
stoyna wyrzadzał / każdemu y naliższemu łas-
cny przystep do siebie dając / ktora poctora wiel-
kie imie wszedy y fauory ludzkie dziwnie sobie
iednał. W pałacach gornych ze wszech miar
ozdobnych y wesolych w zamku swym nie mies-
kał / ale poniz w podleybzych y przyściemniey-
bzych / a do tego czarnym turem obitych. Kedy
przy łozku miał zamyśły przed oczyma Arborem
vitae humanae, obraz inuenciey swoiey drukowa-
ny /

ny / y piśmim świętym oznaczony / iako ludzie
jednako wszyscy sie rodza y umieraia / a nie ie-
dnako żywot swoy na tym świecie toczą / jedni
w niedzy y pracy / drudzy w bogactwach y
wczasiech. Pewnie tym wizerunkiem przypo-
minat sobie płaczące mieszkanie tego świata.
Miał y innych obrazow pełno na pokoiu / nie-
owych złośliwych Owidiuskowych / na ktore
ani popatrzyć człowieku Chrześcijańskiemu nie
przystoi : ale nabożnych y duchownych / z kto-
rych brał pobudkę do rzeczy zbawiennych. Za
zdrowia duższego co Piątek sie disciplinował y
kāmieniem w piersi bił przykładem s. Hiero-
nyma / od czego spowiednikowi swemu żadna
miara nie dał sie odwieść / mowiąc : Nic mi to
nie szkodzi. Na każdy dzień brał do siebie Za-
konniki / abo sam do nich chadzał / iakoby stro-
nić od świata / z ktorymi zabawy y rozmowy
duchowne tak sobie smakował / że też niekiedy
mował do mnie. By mi nie te labirynty Wo-
iewodzie / wystękbym sie zdał na czytanie
piśm Bożego / y rozmyślanie rzeczy Bożich.
Kto mu długiego życia na świecie życzył / nie
z chęcią to przyjmował / y mawiał często z ser-
decznym affektem / o day Boże rychło w łasce
twoy świętey pożegnać sie z tym światem. To
wzgārde

wzgárdę światá nie tylko zá żywotá/ ále y przy
śmierci mezuie á nieodmiennie zachował. Już
w nim síly vstáwały/ śmierć duše z niego wy-
čístá/ synowie y domownicy kłeczác przy łó-
żu smutnie plákali: á oni áni trwogi/ áni bólu/
áni żalu/ áni testnicy żadney po sobie nie po-
żnié: ále twarzá niezámárzczóna/ oczęmá spo-
koynymi/ miernie tylko iáko by z drogi tchnąc/
ostatni moment żywota swego kończy. Zdáło
mi sie gdym pátrzył ná táti sposób śmierci/ iż
wszystka postácia swojá głośno mówił: Nie
dbam o plączliwy fray tego światá/ nie zá mi
żadney rzeczy ná świecie/ rad z tego wiezienia
iáko nádaley vchodze. Co mówie przy śmierci
ci wzgárdę światá zachował? y owšem ták
sie weń wforzenilo obrzydzenie rzeczy świat-
ckich / że też y po śmierci pompy światowe
tłumi y depce. Albowiem bez herbów/ bez
arámitów/ bez kosztów/ w hárym tylko y w
stárym płaszczyku/ iáko viatorá y patniká żes
brałom nieść sie do grobu Testamentem pilnie
przytázal. Y ták iest pogrzebion. Niech bez-
dnie chwálá Bogu ná wieki / że tych čásow
bárzo swietekich y funnych/ náleżt sie mie-
dzy námi przedniego stanu móž / który świat
miał w nienawisći: który sie nie wstydał piels-
D
grzymem

grzymem żyć na świecie/ pielgrzymem vmrzeć
y to na kamieniu wyryśować o sobie/ Viuens in
hac lachrimarum valle. Godna cnota Kiożecey
persony. Szczęśliwy ktory za złotem/ za do-
stoieństwem/ za pompa nie biegat / ani vsat w
pieniadżach y stąrbiech / mowi Mledrzec stas
rozakomny.

O stateczne słowa Nagrobku/ troiáké stas
ránie mądrego chrześcianaína w sobie zamyślaia:
Hoc munumentum corpus, cælum animam, posteritas
memoriam in benedictione seruet. Trzech rzeczy so-
bie Kioże życzy po śmierci / naprzod aby ciało
iego w tym grobie ktory sobie wymurowat
było pochowane: potym / aby duszą w niebie
z Pánem Bogiem na wieki mieszkała: nákos-
niec/ aby potomni / dobrym á chetnym w spos-
minaniem iemu błogostawili. Piękne Votum.
wszystcy sobie tych trzech rzeczy zadać mamy /
zbawienia dusznego/ pogrzebu przystoynego /
slawy dobrej: sam rozum dbać o to troie kás-
zdemu lácno persuadnie. Miał pewna expe-
rientia Kioże J. M. y powiadał to w potocz-
nych rozmowach / iż bywając w obcych kra-
jach / częstokroć widywał ná różnych miey-
scach groby Pánom niektórym ozdobnie wy-
gotowane/ w ktorych iednak nie leża/ bo kedy
indzie

in dſie bieg żywota ſwego odprawiwſzy / nie
ſa do ſwych grobow od przyiaćioſt przemieſie
ni. Czego y Menánder pogánin dobrze bedac
ſwiadom piſe: Pauciſſimos viros fortes in patrio ſe-
pulchro funeratos inueniri. Ná to tedy pámietáiac
Pan we wſyſtko opátrzny Miſtołay Rádzi
wił / áby iáko nie minal grobu vlubionego / w
którym inſz kłku ſwoich pochował / žáda iáwa
nie / tu ná tym mieyſcu ſwietym / w grobie
właſnym nie gđſie in dſie by dſz pogrzebion. Táſ
kiego ſeżesćia życzyl ſobie on ſwiety Pátriár-
chá Jákob / gdy ná ſchyłku żywota / ſyná ſwe-
go Jozephá z wielká goracoſćia ná żywy Bog
proſil / áby ciało iego z Egiptu do Páleſtyny
przenioſt / y w iáſtini podziemney ktora był
ſobie kupił / pogrzebł. Jeſlim / práwi / nálaſt
láſtke przed obliczem twoim / połoſż reke two- Genef. 47.
ie pod biodre moje (była to przysięgá przez
Bogá niebá y ziámie) y vczyńſz mi miłóſier-
dzie y prawdę / żebyſ mie nie grzebł w Egipte
cie : ale niechay ſpie z oycy memi / y wynieſ
mie z tey ziámie á pochoway w grobie przod-
ków moich. Y przysięgl indziej Jozeph vczy-
nił doſwé proſbie iego / iákoſ vczyńił. Tegoſ
potym ſam Jozeph rofu 54. po ſmierći oycowa
ſticy rſilnie odbráci ſwey prágnął / áby gdy Genef. 50.

ie Bog wyprowadzi z Egiptu do ziemi obiec-
 aney / wyniesli kości iego / y w grobie oyczy-
 stym pochowali. Co Moyżesz Hetman we-
 trzy sta y trzydzieści lat od śmierci Jozephos-
 wey wychodząc z Egiptu sprawiedliwie wy-
 pełnił : wziął kości Jozephowe z soba. Co
 stary Tobiasz Tobiaszowi młodemu synowi
 swemu oycowski przykazał : Gdy Bog we-
 źmie duszę moję : pogrzeb ciało moje : a gdy
 y matka twoja wypełni czas żywota swego /
 pogrzeb ją podle mnie w iednym grobie. Peł-
 no takich pogrzebow w piśmie świętym / są
 miliey rozmaitych / które sobie obierały w gro-
 biech własnych odpoczywać / iako znacznie po-
 kazują te mowy / *Mortuus est & appositus ad patres
 suos , ad populum suum , sepultus in sepulchro Patrum
 suorum,* y inſte tym podobne. Co za przyczyną
 tego że wszyscy bärzo żądają w własnym gro-
 bie z krewnymi swymi leżeć : pewnie nie inſza
 iedno miłość ku swoim wrodzona / która zaś
 wżdy obecnego przyiaciela mieć pragnie / któ-
 ra to sprawuje / iż nam lubo z tymi po śmierci
 w iednym grobie by w iednym domu ſpolnie
 mieścić / z ktorymiśmy zaś żywota iedne krew /
 iedne przodki / iedno przyiacielstwo / iedno
 szczęście y nieſczęście ſpolnie trzymali.

Et quos iunxit amor, tumulo condantur eodem, Ouid. 4.
 napisał Poetą dowcipny. Za y miłość natu- metam
 ralna samego siebie tu sie też przymieśzywa. A
 bowiem/ iako mowi Páwel swiety. Nemo vn- Ephef. 5.
 quam carnem suam odio habuit, co żywo sobtá há-
 nnie/ każdy sobie iest wielkim lubinem. Wiec
 iż pospolicie lepszé bywa wyspanie domá niż w
 gościnie/ dla tego wszyscy o to sie stáráia / áby
 ciała ich po śmierci w domowym grobie spo-
 kojnie y bezpiecznie / nie w cudzym odpoczy-
 wały. Ale mimo to wszystko / ná to nawiecey
 pogladat czuly o swym zbawieniu Xiaże / kiesz-
 dy sobie grob w tym kościele pod Oltarzem
 stanowił/ áby dusza ochłode pewnieysza: y po-
 moc po śmierci snadnieysza z Osiar oltarzow-
 wych / z Sakramentow swietych / z iálmuzni
 obfitych / z modlitw nabożnych / z odpustow
 rozmaitych / z reliquií Mieczenników y wy-
 znamcow brat/ w co wszystko ten kościół z lá-
 ski Bożej iest dostárni. Wiedział o tym znáus-
 ki Doktorow starożytnych / iż Chrześciance
 w kościołách pochowani / sa uczestnikami wszel-
 kiego nabożeństwa / wszelkich dobrych miłos-
 ściernych vczyntow / ktore sie dzieia w kościo-
 łách nawiecey za vmárie/ y biora z nich przed-
 se w mełách Czystcowych porátowanie : á
świeci

kwieci zaś Patronowie Kościołow zstąpił sie os
prekuniemi przed Pánem Bogiem tych co groo
by w Kościołach miał / iáko domownikow y
miejstáncow swoich / y wietszym zwiástkiem miá
kości z nimi są spoieni. Dla tego bázro zdroo
wym baczeniem Xiaże odwoływa sie ná grob
swoy / gárnie sie pod Oltarz / nie gdzie indzie
iedno w tym Kościele głowe swoje polozyć
prágnie. W czym oto pociešył go znácznie
Bog łaskawy : nie we Włoszech / nie w Niem
ced / nie w Galliey / nie w Angliey / nie w Pá
lestynie / nie w Egipcie / ani w innych kra
nách odległych y niebezpiecznych / kedy z młodu
býwáiąc nie raz mógł latwie zginąć / ále w wła
sny domu / ná swym łóžku / przy miłych sy
niech swoich / oby czáiem prawowitnych Ká
tolikow stácyá żywota doczesnego opuścił : y
ktory Kościół ná czéść y chwale Pánu Bogu
wielkim koštem wystáwił / w tym / iáko sám
chciał / jest pogrzebion.

Álesli ciáslu iego Bog dobrotliwy ták bo
gáte miłosierdzie pokázal / nádzieia nieomyś
na / iż duszy dáleko bogárše uczynił / iż wedle
prošby iego. Caelum animum servat, duszá nie
bieſkie rádości otrzymáta: Toć owoc nawlá
snięty dobry roboty / to nagroda náprzeda
nieyša

nieyſza Chrzeſćiańſkich wczynſoch/ Całumani-
mam ſeruat, żążywać god niebieſkich na wieki z
Panem Bogiem. Dawno Miłolay Rádzi-
wił proſta droga / wielkim krotkiem pielgrzy-
mować poczał do Miáſta gornego Jeruſa-
lem/ podobieńſtwo wielkie iż go już doſzedł. A
kiedy on nągiego nie przyodział? kiedy łakne-
cego nie nakarmił? kiedy vtrapien^o nie poćies-
zył? kiedy więźniá z niewoli nie okupił? kto-
remu vbogiemu iálmużny zábronil? ktorey
Nieſwieżanki oſierociáley poſagiem przyſtoy-
nym nie opátrzył/ ktorego goſciá w dom och-
tanie nie przyiał / godnie nie vſhánował? kiedy
nabożeńſtwá koſcielnego omieſtkał? áni w
chorobie cieſkiej już práwie na zmiertzku ży-
wota Miſey ſwietey ſłucháć zaniechał. Nie
mowie tego v nieznáiomych/ wſyſcy domowi
Jáśnie Oſwieconego Xiáżećia ktorzy mie tu
ſłucháia/ pewne ſwiadectwo o wielkich cno-
tách iego záwſe dáć mogą: Te rozliczne
cnoty wielkiego Rádziwiłá / tá wſgárdá
ſwiátá / to vſtáwiczne rozmyſłanie śmierci/
to ſwiete á nieprzeſtáyne bogomodłſtwo /
tá conuerſácia z Zakonnikámi co dzienna / tá
pokorá ktora każdemu poklon czynił/ te ſczó-
dre iálmużny ktorými ná ſobie ſwietego Miá-
ſta

Tobiá patroná swego iáwnie wyſtáutowal /
 tá ſeroka miłość fu Bogu y bliźniemu / záwsze
 w mnie była pewnym prognostykiem / iż ten
 Kádzimil Woiewoda Wileński miał bydź w
 liczbie przyiaćioł onych Bożych do ktorych rzes-
 cze Pan w dzień sadny : Venite benedicti Patris mei,
 possidete paratum vobis regnum a constitutione Mundi. E-
 surui enim & dedistis mihi manducare, sitiui & dedistis
 mihi potum, hospes eram & collegistis me &c. Ktoś
 ra myśl we mnie y teraz vtwierdza Doktorow
 poważnych Hieronymá y Augustyná świętego
 godne pámieci słowo : Nunquam legi, nunquam
 vidi, nunquam audiui mala morte mortuum, qui liben-
 ter opera charitatis exercuit. Každy vżyczliwy do-
 brze vmiera / ma przywilej od Boga ná dobra
 śmierć. Beati misericordes quoniam ipsi misericordiam
 consequentur. Tu czemu sie ściaga y on dzień o-
 statni rozstania Książęcego z tym światem do-
 brze y szczęśliwie zamkniony. Abowiem o co-
 mie prosił ná początku choroby / aby w godzi-
 ne śmierci oleiem świętym / ofiara przenaswiet-
 ła / błogosławieństwem y modlitwa káplánska
 był opátrzon / na tym mu namniemy nie zeszło.
 Sam Bog / iáko mniemam / był mi powodem
 do tego / żem to wszystko oddał vmierającemu.
 Nocy bowiem ostatniemy gdy sie Książę po mo-
 ich mowách duchownych vspokoił / á iam w
 drugim

Matt. 25.

Matt. 5-

drugim gniazda. oczekiwali według postanowienia z potowymi / ażby mi dali znać o jego ocknieniu / na świtanie z predką niewiem iako zdało mi się (a nie spałem cała noc) żem był w Jeruzalem przy wielkim ludzi różnych zgromadzeniu / a gdym pytał na co się tak wielki lud zgromadził / niewiem ktos mi odpowiedział / Bedzie koronacya Pána Jeruzolimskiego. W tym się zmięscia porwe / mnieś mając że vmiał kijaże : zawolał na towarzysza : podjmy corychley / podobno już nasz pielgrzym odjeżdż do Jeruzalem niebieskiego. Rstkorosny v iego łozka staneli / zaraz znaczenie poczał konać. Klekniemy tedy wszyscy wzywając Pána Boga nad nim : potym dawşy mu olej swiety przystąpiem do Oltarza / y ofiarowałem zań Młaiestátowi Bostiemu : nakoniec słowem y modlitwa / aż ducha Bogu oddał / sercasy my mu w ostatniey potrzebie dodawali. Inaczey nie rozumiem / iedno iż Bostie było zrządzenie / żem przybył na początek boiu ostatcznego tego Kycerza y pielgrzymá Jeruzolimskiego / aby go tak bogoboynie iako sobie życzył od modlitwy poczał / modlitwa kończył / modlitwa dokończył. Z czego / to słusnym porządkiem zawiązać moge / iż iesli jest dobre dokonanie ies

go/ też wſzystko dobre: ieſli śmierć nie ma os
myłki/ też duſzą po wygranej bitwie w pałac
cach niebieſkich weſoło triumphuje/ y ſpełniło
ſie Votum Książce w Nagrobku/ Hoc monumentum
corpus, cœlum animam ſeruet. Day to nam iſtoſierz
nieyſzy Jeſu/ odpłato nieogarniona wſzystkich
ſług twoich wiernych/ aby ten Kycerz y piel
grzym grobu twego chwalebneſzego/ po pracach
boiowych y drożnych/ z toba w radoſciach nie
ſkończonych odpoczywał.

Życz ſobie ieſzcze Oſwiecone Książce ſławy y
błogoſławieństwa v ludzi po śmierci Poſteritas
memoriam in benedictione ſeruet, aby potomni Nias
kołania Książki zażydy mile wſpominali/ a
by imie ieſo odległym narodom wiadome/ do
ma też nie było w zapamiętaniu/ aby mu wſy
ſcy zbawienia y błogoſławieństwa wiecznego
taſławie wiſkowali. Kleynot wielki ieſt ſława
drożſzy niż złoto/ miłſzy niż przyiaćiel/ przyie
mnieyſzy niż bogate włoſci/ żaden ieſy ladaiało
nie pomiata/ y o wſem każdy mądry przeſtrze
ga te° pilnie/ aby ani za żywota/ ani po śmier
ci na ſławie nie gwankował. Nie gniewał ſie
krol ſwięty Dawid/ kiedy o nim po domach/ po
vlicach/ po miach/ na ſchwał ſpiewano/ Per
cuſſit Saul mille; & David decem millia. Nie broní pis
mo

sino swiete slawic y pod niebiosa wynosic lu-
dzi godnych/ kiedy zadnych granic pamieci ich
nie zamierza w Psal. III. In memoria aeterna erit iu-
stus, przetrwa wszystkie wieki pamiatka spras-
wiedliwego. Chwalebny zwyczaj y v nas abo
raczej v wszystkich Chrescian jest/ zmarle pas-
ny wzciwie wspominać: swietey pamieci krol/
slawney pamieci Biskup / szczesliwey pamieci
Kiaze/ dobrej pamieci Pan/ y innym podobnym
obyczaiem. Godna bowiem jest pochwalę cno-
ta/ acz wszedy/ ale nabarziej w staniach przed-
nieyszych. Korona cnotliwego przed Bogiem
jest chwala wieczna w niebie/ korona przed lu-
dzmi/ slawa niesmiertelna na ziemi. Slusnie
sie tedy takiey slawy y pamiatki cnotliwe Kiaze
v wszystkich potomnych vpomina/ Posteritas me-
moriā in benedictione seruet. Zarāt iak na nie mas-
dra rada w pokoju / krewia y miennościa na
woyniach/ w obadwa te czasy niezliczonemi
cnotami ku Bogu ku Wyczyszczeniu/ ku bliżniemu /
od ktorych żadnym obrotem szczesćia nigdy sie
odwodzić nie dopuszczal. Kto tak nie ludzki /
tak zawisly / tak niewdzieczny bedzie/ coby pas-
miatki tak zawołanego/ tak dobrotliwego Kia-
zećia w sercu chować/ o swietych iego postę-
pach dobrze mówić / onemu vprzeżynie błogos-
ław

ślawie nie miał / Beda nie nie wstąpię / beda
słudzy y wychowánczy wierni wystawiać Pana
ábo ráczey oycá swego łaskawego / ktorych on
dostátkami znácznie przyozdobił / vżytecznymi
y wziętymi v ludzi poczynił. Bedzie wiecznie
pamiętał Nieswież dobrodzieiá swego / zá ktoś
tego przewaga złotey wolności / praw mieysc
kich / sławy nietylko w Koronie Polskiej / ále y
w obcych kráinách dostąpił. Beda Studenti
Patroná y Mecenatá náuś swoich z wielką vcs
ciwością wspominać / wierzęm ile mlóde doś
wóipy zmoga wielom przyszłym opisywać. Zaś
konnicy y Plebani fundatorá swego przy Nás
świeższych obiátách PAnu Bógu zalecać nie
przestána / ktorym Collegia / Klastory / Pleś
bánie pięknie pobudował / y chlebem tu lepszey
służbie Bożey dostátnie opátrzył. Beda do
śmierci pomnieć przeświećni synowie enego
Oycá / od ktorego z taką pilnością y nákładem
w domu y cudzych ziemiách wychowani / w dis
gnitarstwą przybráni / páństwy wielkimi vdaś
rowáni są / á wedle powinności synowskiej
sławnych przykładów Oycowskich nie przes
rwányim torem szczęśliwie beda náśladować.
Bedzie życziwa Oyczyzna mądrego Senatosa
swego w pamięci y wadze záwždy miała /
przy

przy ktorey on w każdych trudnościach státes-
cznie stal / ktorey zdrowiem własnym y pier-
ściami Jasnie Oswieconych Książat Synow
swoich od nieprzyjaciół bronił. Stolicá
Rzymską Apostolską / imie sławne Nikołaja
Kadziwila w całe zachowa / ktorey on częśc y
posługę winną zawsze oddawał / od ktorey
wielkie łaski y dobrodzieystwa duchowne od-
nosił: do ktorego y Cćiec swiety dzisieyszy
Paulus V. o szłym zdrowiu iego wstyskawszy / rok
przed śmiercią list barzo pocieszny napisał / y
zupełny odpust przy skonaniu z przeżegnaniem
pasterstwu miłościwie wyprawił. Ziemiá
swieta Palestyná po ktorey pielgrzymował:
grob swiety Boga zbawiciela naszego / ktory
wcałował / intrata wieczna nadał / łzami swe-
mi polał: nátiá Włoską / Fráncuská / Niemie-
cká / gdziekolwiek ábo legácyé wálne odpráwo-
wał / ábo dla zabaw prywatnych przemieszká-
wał / nie zapomni dzielnosci y cnót Páńskich
Książecią Kadziwila. Dał mu to Bog iż wšy-
tkie przedsięwzięciá swoje do skutku przyniósł /
co iedno począł to szczęśliwie wykonał / żaden
o nim nie może mówić / Hic homo caput ædifica-
re, & non potuit consummare: Szkoły / Kościoły /
Klasztory / Plebanie / Szpitale / Mhásta / Zam-
ki / Fortece / dwory postawił: patrzyć długo

LUC. 14.

ná owocę rań swoich/ pátrzył ná kwitnace pos-
tomstwo swoje / w doyrzających łóciech z taką
wiara/ nádzieia / miłoscia/ iáko dobremu Ká-
tolikowi przystáło / zszedł z tego swiátá : Kó-
mu ták Bog błogostawil / á kto mu nie będzie
błogostawil : kto o nim co złego będzie smiał
y pomyslić : pewniem tego że imię Mikoláia
Kádziwila wšyſtkich wieków iest. *Posteritas
memoriam eius in benedictione seruabit:* nietylko w
żywáiacy dobrodzieystw iego / ále y pátzczacy
ná nie/ beda mu záwsze dobrorzeczyć / iákoż y
teraz zápalonym duchem dobrorzeczá/ gdy mo-
wia : Niech ci Bog pláci zacny Kádziwile te
świete nabożeństwa/ te Bráctwa pobożne / te
ćwiczenia młodzieży/ te opieki więźniow y si-
rot w bogich / ktoreś bázro pożytecznie w tym
kraiu vfundował : Day ci Boże w królestwie
niebieśkim nieogárnione błogostawienstwo. A
by też wšyſtká stárożytność takiego meża zá-
pomnieć miała / te same ściány kościelne /
te mury Collegiackie / te posády Złastorne
podziwienią godne / beda wšedy rozgłászác
imie iego/ iákmużny iego/ madre spráwy iego/
y nie inſzy dzień ná tym niſkim świecie koniec
przyniesie sławie Kádziwila náſzego / chyba
on dzień wielki ostatni ktory swiátu wšyſtkies-
mu koniec przyniesie.

To iest Nagrobek Książcy / Chrześciance /
prosty ale dobry / krotki ale różny / z ktorego łat-
cno zrozumieć możecie / kto był / iaki był / iak
Bogu mił / iak wszystkim pożyteczny / ten nad
ktorym dzisiaj żalobę roczną odnawiamy.
Pielgrzym na grobie włożył nam prawego
Chrześciana : bo prawy Chrześcianiin piel-
grzymie na tym świecie / nie dba ni o cześć jedno
aby corychley przyśedł do kresu swego / zároveň
z grobem chodzi / na śmierć wstawnie pamięta.
Napis grobowy. Sciens se esse escam vermium in
hac lachrimarum valle viuens, tegoż oświadcza : bo
prawy Chrześcianiin wie dobrze iż na wygnasz-
niu opłakanyim mieśka / a iest żywnością robas-
kow. Żywot y śmierć Mikołaja Rądzinila
zgadza sie z oboymgiem : bo był iako pokorny
pielgrzym / umarł y pogrzebion iako pokorny
pielgrzym. Słusznie po takim Panu sercá bo-
lesne mamy / słusznie mu te smutne obrzędy wy-
rzadzamy / słusznie obraz ten iego części godny tu
y w domiech naszych przed oczy sobie stawie-
my. Lecz słusznieysza y zbawieniu dusznemu
potrzebnieysza iest / brać wzor żywota swnato-
bliwego y preserwatywy przeciw zarazom świe-
ckim z grobu Książcego. Często nam w koście-
le patrzymy / często sie on oćieramy / niewiem
iesli

ieśli go wszyscy rozumiemy. Pielgrzym wy-
ćiosany na grobie woła na nas / Nie hamcie
sie Chrześciance marnymi tego świata zabas-
waniami / pielgrzymami jesteście / prosto tu do-
mowi / tu Jerozolimie niebieskiej postępuj-
cie / cierpliwie znście niewczasny podrożny /
ogladaycie sie na wszystkie strony by was zboys-
ce w drodze nie pogubili / spólnie sobie w dro-
dze pomagaycie / a wiedzcie o tym iż wszedy
groby pod wami w ktore ładakiedy pompa-
dacie / czyncie we dnie y w nocy około sie-
bie. Woła na nas Nagrobiec kamienny /
Esca vermium es in hac lachrimarum valle viuens :
z czego sie pyśniesz człowiecze ? Skąd ci ta ha-
dosć / ta pompa / te wysokie myśli ? nie czu-
iesz sie bydz człowiekiem / zapominasz podle-
condiciei twoiej / żeś karmił robotow / żeś
wyrwał z ziemi oyczystey / że miesz-
kaś między bydłem w dolinie łez / prac /
chorob / y kłopotow nieprzeliczonych ? O by
kto Chrześciance / idąc mimo grob Xiażcy /
a patrząc na pielgrzymą y tytuł / te przestro-
gi pilnie sobie wwazał / by sobie chetnie brał
w pamięć iż jest *Peregrinus*, *esca vermium in hac*
lachrimarum valle, zaśle co dzień byłby medro-
tym / nie dawałby sie temu putnemu śalbie-
rowi

rzowi światu oszukiwać / znałby żrzetelnie sa-
mego siebie / miałby otwarte oczy na przyszłe
czasy / nie odkładałby do jutra pobożnych ro-
czynków / ale za każdą okazją czyniłby dobrze /
za czym pewnie do takiego by szczęścia przy-
szedł / iżby duszą jego nieba dostąpił / imię w
potomnych sławy nieśmiertelney / Caelum ani-
mam, posteritas memoriam in benedictione seruet,
Czytamyż sobie pilnie te lekcya grobowa
Chrześcianie / pielgrzymieś / strawia robas
tów iestes / żyjesz w padole lecz nigdy nie osy-
chających : Czytamy a błogosławmy temu
umarlemu / ktory nam Nagrobkiem takim / ies
Bcże lepiey żywotem światobliwym / pewny
tryb do pobożności / do sławy / do przyby-
tów niebieskich włazuie : błogosławmy mu też
raz y zawsze onym błogosławieństwem

od samego Boga Moryszowi nies

gdy podanym : Benedicat tibi

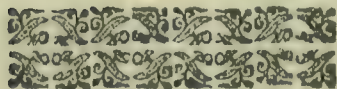
Dominus, & custodiat te, osten-

dar Dominus faciem suam ti-

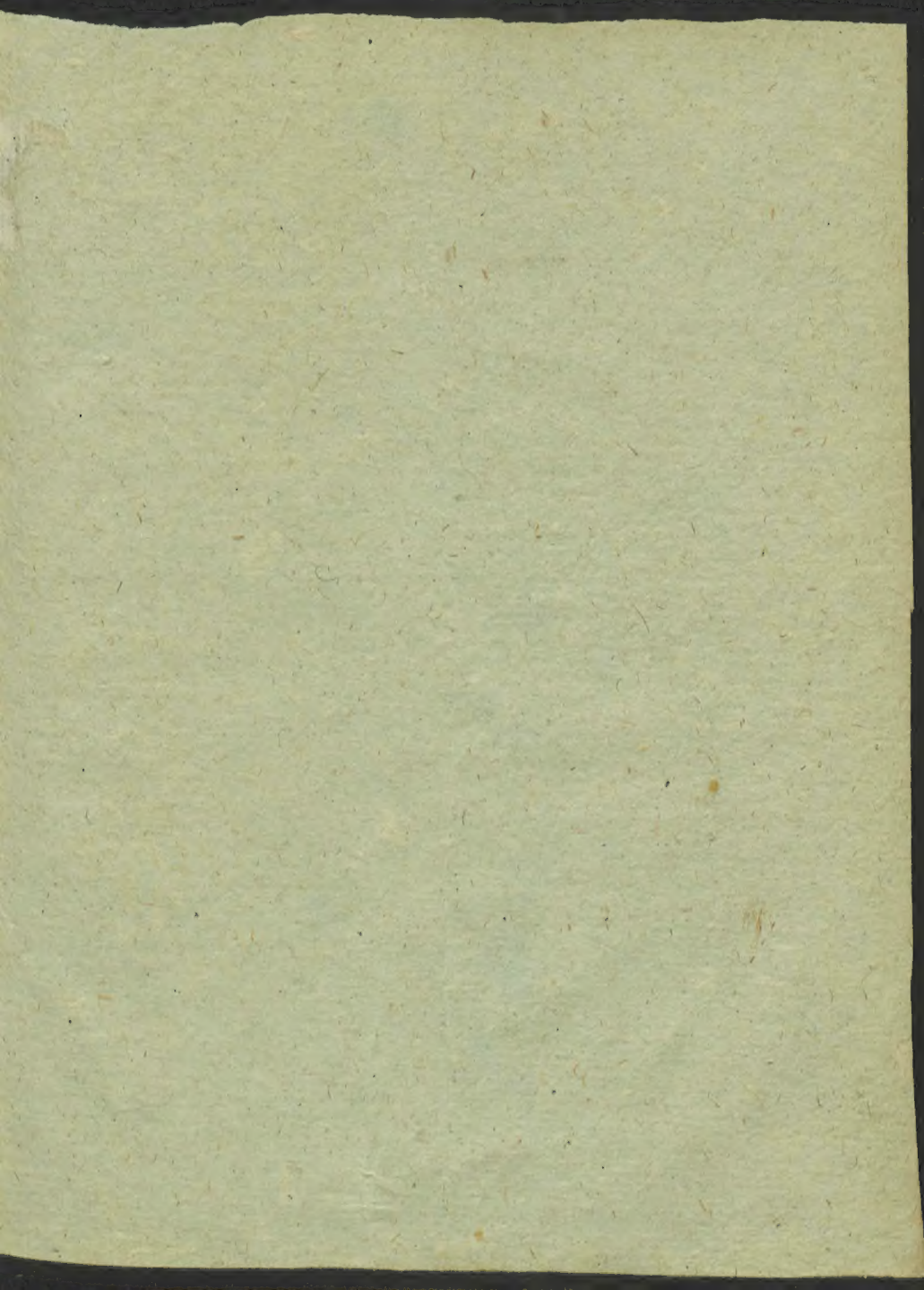
bi, & misceatur tui.

A M E N.

Num. 6.







202

8148
6

